

Prof. dr A. Musierowicz — „GLEBOZNAWSTWO SZCZEGÓŁOWE”. Str. 284. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1953.

Powyższa praca jest zasadniczo pierwszym i jedynym podręcznikiem w języku polskim napisanym na poziomie wymagań szkoły wyższej.

Dotychczas odczuwało się dotkliwie brak tego rodzaju podręcznika, dlatego też pojawienie się tej pracy spotka się niewątpliwie z uznaniem wśród wykładowców i słuchaczy, szczególnie studentów studiów zaocznych. Również i praktycy będą mogli poszerzyć swoje wiadomości z zakresu gleboznawstwa w celu zrozumienia szeregu ważnych problemów związanych z racjonalnym prowadzeniem planowej gospodarki rolnej i leśnej, a więc i z podwyższeniem produktywności gleb.

Wartość powyższej książki podnosi jeszcze i to, że autor, omawiając poszczególne typy i odmiany gleb, przedstawia nie tylko ich genezę i ewolucję oraz czynniki procesu glebotwórczego, wpływające na uformowanie tych gleb, lecz jednocześnie charakteryzuje ich właściwości z punktu widzenia wartości użytkowej.

Należy podkreślić, że autor przedstawił współczesny pogląd na glebę w sposób przystępny dla szerszego użytku zachowując ścisłość naukową.

W rozdziałach I — VIII autor omawia typy gleb według klasyfikacji gleb Polski ustalonej przez PTG dla terenów nizinnych i wyżynnych, jak również i dla górskich.

Podana przez autora klasyfikacja opiera się głównie na założeniach Dokuczajewa i Wiliamsa przyjmujących, że w tworzeniu się gleb i ich ewolucji czynnik biologiczny jest elementem podstawowym.

Wydzielone typy gleb są traktowane jako pewne stadia rozwojowe. Szczególną uwagę zwrócono w podziale typów gleb na charakter skał macierzystych, różnice w składzie mechanicznym materiału glebowego oraz cechy morfologiczne profilów glebowych.

Omawiając poszczególne typy glebowe autor rozpatruje tworzenie się tych gleb jako wynik jedynego procesu glebotwórczego w rozumieniu Wiliamsa.

W charakterystyce poszczególnych typów glebowych wyodrębnionych w Polsce autor opiera się na obszernym, przeważnie własnym materiale badawczym te-

renowym, a także na materiałach analitycznych. Poszczególne typy glebowe zilustrowano tablicami oraz fotografiami, co w dużym stopniu ułatwia opanowanie gleboznawstwa szczegółowego — jednej z najtrudniejszych gałęzi gleboznawstwa.

Szczególnie cenny jest rozdział poświęcony omówieniu gleb bielcowych, zajmujących w naszym kraju bardzo znaczne obszary.

W rozdziale IX autor podaje klasyfikację bonitacyjną gleb dla celów użytkowo-rolniczych.

Rozdziały X — XII zawierają ogólną charakterystykę ważniejszych gleb występujących poza granicami naszego kraju.

Przy szczegółowym rozpatrywaniu powyższej pracy nasuwają się następujące uwagi krytyczne:

1. Ponieważ „Gleboznawstwo szczegółowe” wydano jako osobną książkę uważam, że celowe byłoby poświęcenie procesowi glebotwórczemu i jego istocie specjalnego rozdziału uwydatniającego rolę czynnika biologicznego w procesie glebotwórczym, jeszcze przed omówieniem poszczególnych typów glebowych. Ponowne poruszenie powyższego zagadnienia jest konieczne — mimo że zostało ono już przedstawione w gleboznawstwie ogólnym — a to dla lepszego zrozumienia procesu glebotwórczego, w którym wszystkie zjawiska są wzajemnie od siebie zależne i uwarunkowane.

2. Ponieważ przy omawianiu poszczególnych typów glebowych autor uwzględnia ich wartość użytkową, opierając się na właściwościach będących czynnikami żyzności gleb, uważałbym, że i temu zagadnieniu (żyzności gleb i ich produktywności) należałoby również poświęcić osobny rozdział jako drugi po omówieniu procesu glebotwórczego.

3. Należałoby uzupełnić podręcznik przez załączenie mapy gleb Polski.

4. Uważałbym również za celowe przeniesienie rozdziału IX, zatytułowanego „Klasyfikacja gleb dla celów użytkowych” na koniec książki, jako osobną część III. Rozdziały X, XI, XII drugiej części powinny następować bezpośrednio po części I. W ten sposób przedstawionoby całość gleboznawstwa szczegółowego. Rozdział IX jest właściwie instrukcją do przeprowadzania bonitacji gleb dla celów użytkowo-rolniczych w Polsce i przekracza ramy gleboznawstwa szczegółowego.

5. W podręczniku można zauważyć kilka drobnych nieścisłości, jak np. na

str. 26 autor używa w jednym przypadku określenia „gleby piaskowe” (punkt 2), a w punktach 3, 4, 5 i 6 „gleby wytworzone z glin zwałowych itd. ....”, Niżej (punkt 7) użyto znów nieściśłego określenia: „gleby lessowe”. W punktach 2 jak i 7 należałoby zachować termin: „gleby wytworzone z ...”.

Na str. 49 autor pisze „na piaskach słabo-gliniastych wilgotniejszych można uprawiać w odróżnieniu od piasków suchych nie tylko żyto i łubin, ale również seradellę, grykę i ziemniaki”. Autor nie podaje w tym miejscu, co mogłoby wpłynąć na zwiększenie lub zmniejszenie wilgotności tych gleb.

Tego rodzaju drobnych nieściśłości można byłoby przytoczyć jeszcze kilka, lecz nie wpływają one na obniżenie wartości podręcznika.

Reasumując powyższe — uważam, że omawiana praca jest ważnym uzupełnieniem wydanego poprzednio przez prof. Musierowicza „Gleboznawstwa ogólnego” i stanowi cenną pozycję w gleboznawstwie szczegółowym. Jest to dobry podręcznik dla studentów. Należy polecić go także szerokim rzeszom czytelników, zwłaszcza agronomom, leśnikom i pracownikom różnych instytucji, zajmujących się planowaniem, racjonalizacją itp.

M. Kwinichidze

**PROBLEMY FITOPATOLOGII — praca zbiorowa, przełożył na język polski dr T. Pietkiewicz. Str. 216, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1954.**

W książce tej stanowiącej zeszyt 10 serii przekładów wydawnictwa pt. „Postępy nauki rolniczej”, znajdujemy 19 artykułów z zakresu fitopatologii, opracowanych przez 14 różnych autorów, w tym 8 ze Związku Radzieckiego i 6 z krajów anglosaskich. Artykuły powyższe zostały wybrane z różnych książek i czasopism fachowych, jak np.: „Bolezni rastienij i wnieszniaia srieda”, „Trudy Wsiesojuznowo Instituta Zaszczity Rastienij”, „Izwestiia AN SSSR”, „Phytopathology”, „The Annales of applied biology” i inne. Są to w większości prace drukowane zagranicą w ostatnich latach (po roku 1950), a więc prace najbardziej nowoczesne, wskazujące nowe kierunki i omawiające najbardziej aktualne zagadnienia z zakresu fitopatologii rolnej. Dużą więc wartość wydawnictwo powyższe przedsta-

wia dla rolników i ogrodników, dla których też głównie jest przeznaczone.

Poza tym jednak w wydanych „Problemach fitopatologii” znajdujemy bardzo cenne myśli i poglądy z zakresu fitopatologii w ogólnym znaczeniu, które w pewnej mierze wytyczają kierunki postępu tej nauki, a dlatego również i w gospodarce leśnej powinny być wzięte pod uwagę. Postaramy się więc z tego punktu widzenia scharakteryzować i ocenić wydaną książkę, podkreślając szczególnie te momenty, które leśników, a zwłaszcza leśników fitopatologów mogą najbardziej interesować.

Na początku książki znajdujemy sześć nadzwyczaj ciekawych artykułów radzieckiego fitopatologa M. Gorlenki. W artykułach tych autor szczególną uwagę poświęca roli i znaczeniu środowiska w powstawaniu i zwalczaniu chorób roślin, zwłaszcza w wypadkach nowstawiania epifitoz oraz ujawniania się nowych patogenów. Autor przypomina, że środowisko w pewnych przypadkach nie tylko wzmacnia pasożyta, lecz jednocześnie, co jest ważniejsze, bardzo osłabia żywiciela, czego się często nie bierze pod uwagę. Jeśli zaś środowisko jest niekorzystne i dla patogena i dla żywiciela, to pasożyty zwykle zwyciężają, gdyż mają większą zdolność przystosowania się, czyli większą skalę od minimum do maksimum egzystencji.

Dzięki owej dużej łatwości przystosowania się należy wciąż liczyć się z powstawaniem nowych chorób i nowych epifitoz, które mogą być zawleczone z innych krajów, albo mogą przystosować się do nowych żywicieli, lub wreszcie mogą przejść z roztoczowatego na pasożytniczy tryb życia, wytwarzając nowe bardziej szkodliwe rasy biologiczne. Z powstawaniem tego rodzaju nagłych szkód należy szczególnie liczyć się przy wprowadzaniu nowych roślin uprawnych w szerokiej skali gospodarczej. Wewnętrzna zaś odporność żywiciela nie jest jakąś cechą stałą, nienaruszalną, gdyż podlega wahanom w zależności od zmian w warunkach środowiska. Można zaś na nią wpływać przez różne zabiegi agrotechniczne, co oczywiście jest daleko łatwiejsze do wykonania w rolnictwie lub ogrodnictwie, niż w leśnictwie.

Z czynników zaś środowiska, w największej mierze przyczyniających się do powstawania epifitoz, należy według Gorlenki przede wszystkim wymienić owady żerujące na roślinach oraz resztki